Cena 17 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ŁÓDŹ 7-IX-51 A

Nr 239 (1869)
ROK VI.

PIĄTEK

Delegacja spółdzielców u Prezydenta R. P.

WARSZAWA. — Dnia 6 września br. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przyjął delegację spółdzielczości polskiej w składzie ścisłego prezydium Naczelnej Rady Spółdzielczej, prezydium Zarządu Centralnego Związku Spółdzielczego oraz przewodniczących rad nadzorczych i prezesów zarządów wszystkich sześciu central spółdzielni.

Delegacja złożyła meldunek o wykonaniu planów gospodarczych za I półrocze br. przez poszczególne rodzaje spółdzielni oraz o stanie organizacyjnym i gospodarczym poszczególnych pionów spółdzielczości.

Prezydent Rzeczypospolitej w odpowiedzi na meldunek powiedział m. in.:

Dziękuję działaczom i pracownikom spółdzielczości polskiej za ich dotychczasowy trud i osiągnięte wyniki.

Najważniejszym zadaniem naszej spółdzielczości jest sprostać wzrastającym stale potrzebom konsumcyjnym i kulturalnym polskich mas pracujących. Nasza spółdzielczość musi umieć zwycięsko walczyć z trudnościami, które nieodłącznie towarzyszą wielkim przeobrażeniom społecznym. Nasza spółdzielczość musi umieć skutecznie i szybko przezwyciężać próby wroga, spekulanta usiłującego zakłócić nasze życie gospodarcze i zdezorganizować rynek.

Droga do wypełnienia tych zadań prowadzi przez stałe doskonalenie metod pracy, aktywizację mas spółdzielczych i podnoszenie ich poziomu politycznego, rozszerzanie zasięgu i pogłębianie zadań komitetów członkowskich, szkolenie zawodowe i ideologiczne wielotysięcznych rzesz pracowników spółdzielczych.

Z okazji zbliżającego się Dnia Spółdzielczości przesyłam wszystkim spółdzielcom i pracownikom spółdzielczości gorące pozdrowienia i życzenia dalszej owocnej pracy.

„Podpiszcie i jedźcie do domu..."

Knebel na usta

założyć chcą Anglosasi uczestnikom konferencji w San Francisco

Historia nie zna

podobnego przykładu procedury obrad

SAN FRANCISCO. Jak już donosiliśmy, w pierwszym dniu konferencji, poświęconej sprawie traktatu pokojowego z Japonią, wygłosił przemówienie prezydent Truman.

Zapowiadając dalszą remilitaryzację Japonii, **Truman nie omieszkał stwierdzić, że układ wojskowy, który Stany Zjednoczone zamierzają zawrzeć z Japonią i na podstawie którego uzyskają prawo dalszej okupacji Japonii, jest „wkładem" w dzieło utrzymania pokoju międzynarodowego.**

Na środowym, pierwszym roboczym posiedzeniu konferencji, którego otwarcia w charakterze tymczasowego przewodniczącego dokonał minister Acheson, delegat radziecki Gromyko zażądał zaproszenia na konferencję delegacji Chińskiej Republiki Ludowej. Delegata radzieckiego poparli przedstawiciele Polski i Czechosłowacji. (Streszczenie przemówienia delegata polskiego podajemy na str. 2-ej).

Jednakże amerykańscy organizatorzy konferencji narzucili powolnej im większości decyzję, że **sprawa zaproszenia delegacji chińskiej nie może być przedmiotem dyskusji.**

Następnie delegat australijski Spender wniósł o przyjęcie „reguł proceduralnych konferencji", zaproponowanych przez Stany Zjednoczone wspólnie z Anglią.

Wiadomo, że delegacja amerykańska na długo przed rozpoczęciem konferencji prowadziła zakulisowe narady z delegatami krajów zachodnich, aby opracować tego rodzaju przepisy proceduralne, które uniemożliwiłyby zmianę lub przedyskutowanie amerykańskiego projektu traktatu. **Opracowane przez Anglosasów reguły proceduralne zmierzają do tego, aby ograniczyć pracę konferencji do zwykłego zatwierdzenia projektu traktatu, narzucanego przez Stany Zjednoczone i Anglię.**

Zgodnie z przepisami procedury, każda delegacja może wyrazić swój pogląd w sprawie projektu traktatu z Japonią w oświadczeniu, które nie może trwać dłużej niż godzinę.

Odpowiedzi na pytania postawione jednej delegacji przez drugą nie mogą trwać dłużej niż 5 minut. Każdy delegat może zgłosić wniosek o zawieszenie, odroczenie lub zamknięcie dyskusji. Decyzja w tej sprawie zapada zwykłą większością głosów. Przepisy proceduralne przyznają ponadto przewodniczącemu konferencji dyktatorskie wręcz prawa, upoważniając go do przerywania przemówień delegatów aż do pozbawienia ich prawa głosu. Amerykański projekt porządku dziennego jest tak arbitralny, że **nie zawiera nawet zwyczajowego pierwszego punktu, mówiącego o „przyjęciu porządku dziennego".**

Zabierając głos w sprawie wniosku Spendera, delegat radziecki Gromyko oświadczył, że **przewidywane przez reguły proceduralne ograniczenia nie mają procedensu w praktyce konferencji międzynarodowych. Delegacja radziecka uważa, że autorzy projektu reguł proceduralnych usiłują pomniejszyć znaczenie konferencji w San Francisco. Zdaniem delegacji radzieckiej, każdy kraj, reprezentowany na tej konferencji, ma prawo zgłaszania dowolnej propozycji, podobnie jak to było na konferencji paryskiej. W każdym razie** — podkreślił Gromyko — **delegacja radziecka będzie korzystała z przysługującego jej bezspornie prawa, przedstawiając swój punkt widzenia i wnosząc odpowiednie propozycje.**

Jednakże po przemówieniach szeregu innych delegatów, amerykańsko - angielski projekt reguł proceduralnych został uchwalony mechaniczną większością głosów.

Kagańcowy regulamin

SAN FRANCISKO. W toku dyskusji nad anglo-amerykańskim projektem dyktatorskiego i kagańcowego regulaminu obrad konferencji w San Francisco, delegat polski wiceminister spraw zagranicznych Wierbłowski poddał ten projekt ostrej krytyce wykazując, że jego treść pozostaje w jaskrawej sprzeczności ze zwyczajami międzynarodowymi, elementarnymi zasadami demokracji i zasadami zdrowego rozsądku.

Zostaliśmy zaproszeni — stwierdził delegat Polski — *na konferencję noszącą tytuł „konferencji pokojowej". Dlatego też jej forma i treść odpowiadać winna wszystkim wymogom, które z zebrania suwerennych państw czynią konferencję w pełnym tego słowa znaczeniu, odpowiednio do powagi sprawy stojącej na porządku dziennym. Tymczasem dokument przedstawiony nam przez delegację Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii stanowi faktycznie zaprzeczenie jakiejkolwiek możliwości prowadzenia obrad i elementarnych zasad demokracji, a w tych warunkach zebranie sprowadza się do czczej formalności.*

Cel jest wyraźny — chodzi o narzucenie konferencji traktatu w takiej formie, w jakiej opracowały go Stany Zjednoczone.

Delegat Polski przypomniał z kolei, że przedstawiciele USA sami wielokrotnie domagali się na różnych poprzednich konferencjach międzynarodowych zagwarantowania sobie swobody dyskusji, której odmawiają dzisiaj innym. Jednym z przykładów jest stanowisko sekretarza stanu USA Byrnes'a na paryskiej konferencji pokojowej w 1946 r. Byrnes podkreślił wtedy, że wszystkie państwa powinny mieć swobodę wypowiadania swoich poglądów.

Kończąc delegat Polski stwierdził, że rzeczą jedynie słuszną byłoby przyjęcie poprawek delegacji radzieckiej, co stanowiłoby jedyne rozwiązanie odpowiadające powadze sprawy i godności delegacji, zebranych w San Francisco.

Rzeźnia... w ruinach kościoła

Spekulanci-oszuści

powędrowali do obozu pracy

B. granatowy policjant, później czynny PSL-owiec, ostatnio spekulant mięsny — oto dzieje jednego z ukaranych

WARSZAWA. — Dzięki czujności komisji społecznych do walki ze spekulacją oraz dzięki energicznej akcji organów Milicji Obywatelskiej i Prokuratury RP, unieszkodliwiono szereg spekulantów, trudniących się nielegalnym ubojem i handlem mięsem.

Delegatura Komisji Specjalnej w Bydgoszczy skierowała ostatnio na 18 miesięcy do obozu pracy b. rzeźnika z Mogilna — Floriana Brauera. Brauer, syn właściciela sklepu masarskiego i sam z zawodu rzeźnik, trudnił się od 1949 r. nielegalnym ubojem oraz pokątnym handlem mięsem niepoddanym kontroli lekarza weterynarii.

Organa MO wykryły ostatnio w powiecie skierniewickim poważne nadużycia, popełnione przez dwóch spekulantów, którym udało się zostać klasyfikatorami bydła i trzody w gminie Skierniewka: Jana Rutkowskiego i Stanisława Karczewskiego.

W wypadku zgłoszenia się chłopa ze świnią o wadze niższej aniżeli przewidują ustalone normy, jeden z oszustów w ordynarny sposób wymyślał chłopu, grożąc mu bezprawnie karami, a następnie zastraszonemu właścicielowi świni oświadczał, że jedynym wyjściem z sytuacji jest odsprzedanie świni komuś, „kto pragnie ją dotuczyć". W tym momencie na widowni zjawiał się drugi oszust, który kupował świnię — oczywiście po najniższej cenie i odsprzedawał ją następnie innym spekulantom na potajemny ubój.

Jak się okazało, Karczewski, b. rzeźnik — **podczas wojny służył w granatowej policji. Po wyzwoleniu kraju stał się jednym z najczynniejszych działaczy mikołajczykowskiego PSL w powiecie skierniewickim.**

Obu spekulantów i sabotażystów aresztowano, oddając ich sprawę w ręce prokuratury wojewódzkiej.

We Wrocławiu organa MO wykryły zajmującego się zawodowo nielegalnym ubojem bydła rzeźnika Henryka Sałatę, byłego właściciela wielkiej restauracji oraz warsztatu i sklepu rzeźniczego we Wrocławiu.

Henryk Sałata zajmował się nielegalnym ubojem bydła, kupowanego wprost od chłopów. Bydło ubijał on w ruinach kościoła we Wrocławiu przy ul. Sudeckiej. Niebadane przez lekarzy mięso sprzedawał właścicielom prywatnych restauracji.

Korzyści płynące z kontraktacji

zachęcają chłopów

do współzawodnictwa w dostawie trzody chlewnej

Wzrasta ilość zboża sprzedana państwu

WARSZAWA. — Z każdym dniem wzrasta ilość podpisanych przez chłopów kontraktów na dostawę trzody chlewnej w 1952 r. Korzyści płynące z kontraktacji zachęcają chłopów do kontraktowania ponad normę.

Z inicjatywą współzawodnictwa międzygromadzkiego w woj. warszawskim wystąpili członkowie grupy hodowców trzody chlewnej z gromady Sitki, pow. radzymińskiego. Na zebraniu w dniu 5 września postanowili oni zwiększyć swój plan o 41 proc. i wezwali wszystkich chłopów woj. warszawskiego do przekraczania gromadzkich planów kontraktacji.

Bronisław Pyrkowski z Konstantynowa, w pow. łódzkim, po zapoznaniu się z warunkami kontraktacji, podpisał umowę na 7 tuczników, które odstawi w okresie od stycznia do marca. Podjął on przy tym zobowiązanie, że do końca 1952 r. dostarczy dalsze 7 sztuk trzody. Ob. Pyrkowski, podpisując umowę kontraktacyjną zaapelował do wszystkich chłopów, aby pamiętając o dobrodziejstwach uchwały Prezydium Rządu, poszli za jego przykładem i jak najbardziej zwiększali hodowlę trzody.

Masowe podpisywanie umów na dostawę trzody chlewnej rozpoczęli chłopi również w woj. lubelskim.

* * *

W drugim miesiącu planowego skupu zboża, chłopi wielu gromad sprzedając dalsze poważne ilości zboża, wykazują wysoką świadomość obywatelską i zrozumienie potrzeb ludowej ojczyzny.

We współzawodnictwie o przedterminową i ponadplanową sprzedaż zboża państwu piękne zwycięstwo odnieśli chłopi powiatu zawierciańskiego w woj. katowickim. W dniu 1 bm., pierwsi w kraju zameldowali oni o wykonaniu całorocznego planu sprzedaży zboża w 104 proc.

Z obrad Rady MZS

WARSZAWA. — W dniu 5 bm. w godzinach wieczornych kontynuowano obrady Rady Międzynarodowego Związku Studentów pod przewodnictwem przedstawiciela studentów Iranu — G. Ekbatani. W dalszym ciągu dyskusji nad sprawozdaniem G. Berlinguera o wynikach Zlotu Berlińskiego głos zabierali przedstawiciele studentów: Chile, Austrii, Brazylii, Danii, Chińskiej Republiki Ludowej.

Szpiedzy USA w Bułgarii stanęli przed sądem

SOFIA. — W sofijskim sądzie okręgowym rozpoczął się proces bandy szpiegów i dywersantów. Na ławie oskarżonych zasiada trzynastu byłych oficerów bułgarskiej armii monarcho - faszystowskiej, kułaków i kupców. Część oskarżonych została już poprzednio skazana za należenie do nielegalnych organizacji.



Dzięki wysiłkowi załogi Rafinerii Ropy Naftowej w Trzebini, rozpocznie przedterminowo produkcję nowa destylatornia ropy, zbudowana wg. najnowocześniejszych wzorów. Destylatornia ta pozwoli na dalsze poważne zwiększenie produkcji.

Na zdjęciu — Teofil Maciejewski, palacz, członek brygady destylacyjnej T. Chrząstowicza wyrabiający 180 proc. normy.

CAF — fot. Tymiński

Sprawcy napadu — na strefę Kaesongu — w niewoli wojsk ludowych

PEKIN. — Korespondent agencji Nowych Chin donosi, że wśród wziętych w ostatnich dniach do niewoli żołnierzy wojsk interwencyjnych, znajdują się żołnierze amerykańscy i lisynmanowscy, należący do oddziałów, które w dniach 19 i 30 sierpnia br. wtargnęły do neutralnej strefy Kaesongu i zamordowały dowódcę i żołnierzy patrolu wojsk ludowych.

Wiadomość tę korespondent agencji Nowych Chin uzyskał w sztabie koreańskich wojsk ludowych i ochotników chińskich.

Pierwsze podpisy w Moskwie pod Apelem ŚRP

MOSKWA. — Odbyła się tu dnia 5 bm. obwodowa konferencja obrońców pokoju, na którą przybyło 500 delegatów, reprezentujących wszystkie warstwy społeczeństwa stolicy obwodu moskiewskiego.

Uczestnicy konferencji jednomyślnie uchwalili rezolucję, w której w pełni aprobują uchwałę Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju w sprawie akcji zbierania podpisów pod apelem berlińskim. Rezolucja wzywa również całą dorosłą ludność Moskwy i obwodu moskiewskiego do jednomyślnego podpisywania się pod Apelem Światowej Rady Pokoju, by raz jeszcze dać dowód całkowitej gotowości do obrony pod przewodem partii Lenina - Stalina sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Po zamknięciu obrad konferencji, wszyscy jej uczestnicy złożyli swe podpisy pod Apelem Światowej Rady Pokoju.

Siedem lat władzy ludowej w Bułgarii

W roku bieżącym minęło 60 lat od utworzenia partii socjalistycznej w Bułgarii, z której zrodziła się dzisiejsza marksistowsko-leninowska Bułgarska Partia Komunistyczna. Kierowała ona długotrwałymi walkami bułgarskich mas pracujących o wolność, niezależność i socjalizm.

Walki te uwieńczone zostały zwycięstwem w dniu 9 września 1944 roku.

Po 9 września przeprowadzono szereg reform demokratycznych: kobiety i mniejszości narodowe otrzymały pełne równouprawnienie, chłopom rozdzielono ziemię obszarniczą, uchwalono ustawę o konfiskacie dóbr zdobytych drogą nielegalną, wreszcie wzmocniona została armia przez wcielenie w jej szeregi oficerów — wypróbowanych synów ludu. Zlikwidowano ustrój monarchistyczny, usunięto jego przedstawicieli z granic Bułgarii i wprowadzono ustrój ludowo-republikański.

Wielkim osiągnięciem było zdemaskowanie i zlikwidowanie wrogiej działalności agentury anglo-amerykańskiego imperializmu oraz grupy antyludowej opozycji Nikoły Petkowa.

Pod przewodem partii, przy bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, naród bułgarski poszczycić się może wielkimi zdobyczami w każdej dziedzinie życia.

Zbudowano i oddano do użytku wielkie obiekty państwowe, jak fabryka budowy maszyn „Czerwona gwiazda", fabryka chemiczna „Gorchim", warsztaty samochodowo-remontowe „Wasyl Kolarow" i „Wyłko Czerwenkow" oraz wiele innych. Uruchomiono wiele elektrowni, a wkrótce ukończona zostanie gigantyczna fabryka nawozów sztucznych im. Stalina.

W dziedzinie socjalistycznej przebudowy wsi Ludowa Republika Bułgarska może poszczycić się osiągnięciem liczby 2.709 spółdzielni produkcyjnych, które obejmują 48 proc. ziemi uprawnej.

Ilość wszystkich zakładów naukowych, nie licząc wyższych uczelni, wzrosła do 6.910. Wielką rolę w podniesieniu poziomu ideologicznego narodu bułgarskiego odgrywają organizacje polityczne, społeczne i kulturalne, grupujące wiele setek tysięcy robotników, chłopów i inteligencji pracującej.

Obok pomocy Związku Radzieckiego, pomoc krajów demokracji ludowej było i jest dla narodu bułgarskiego ważnym elementem odbudowy.

Współpraca z krajami demokracji ludowej przejawia się na każdym odcinku życia. Wymiana doświadczeń technicznych i naukowych, wzajemne wizyty artystów i zespołów artystycznych wzmacniają i zacieśniają stosunki kulturalne między zaprzyjaźnionymi krajami. Konwencja kulturalna podpisana w 1945 roku między Bułgarią a Polską pozwala zapoznać społeczeństwa obu krajów z najwybitniejszymi dziełami pisarzy, poetów i kompozytorów bułgarskich i polskich.

Więzy łączące oba bratnie narody zacieśnia jeszcze bardziej wspólne dążenie do tego samego celu, wspólna droga do zbudowania podstaw socjalizmu w Polsce i Bułgarii.

Wicemin. Wierbłowski oświadcza w San Francisco:

Nie można wyłączyć Chin z udziału w traktacie z Japonią

Bezwstydny dyktat USA urąga prawu i zobowiązaniom międzynarodowym

SAN FRANCISCO. — Popierając wniosek Związku Radzieckiego o zaproszenie Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej na konferencję w San Francisco, przewodniczący delegacji polskiej, wiceminister spraw zagranicznych S. Wierbłowski wygłosił przemówienie, w którym stwierdził m. in.:

Mimo, że kilkakrotnie prosiłem przewodniczącego o udzielenie mi głosu w sprawie tak istotnej, jak udział Chińskiej Republiki Ludowej w obecnej konferencji, przewodniczący wbrew normalnie przyjętym zwyczajom nie udzielił mi głosu. **Tego rodzaju traktowanie jest nie tylko obrazą mojej delegacji i wszystkich uczestników tej konferencji, lecz również jest naruszeniem suwerennych praw mego rządu.** Teraz wreszcie, gdy przewodniczący zdecydował się udzielić mi głosu, ogranicza on czas mego przemówienia do 5 minut. Jest to nowym pogwałceniem zasad obradowania. **Póki nie uchwalono regulaminu, przewodniczący nie ma żadnej podstawy prawnej do ograniczania czasu wystąpień. Pragnę wnieść stanowczy protest przeciw tym metodom.**

Zebraliśmy się tutaj dla omówienia problemów, związanych z zawarciem traktatu pokojowego z Japonią, a więc dla omówienia kluczowych zagadnień zbudowania fundamentu trwałego pokoju na Dalekim Wschodzie, mającego tak istotne znaczenie dla rozładowania napiętej sytuacji na całym świecie.

Na sali obrad znajdują się przedstawiciele 51 rządów krajów różnych kontynentów. **Brak tu jednak przedstawicieli tego narodu, który pierwszy został napadnięty przez Japonię i najdłużej zmagał się z agresją imperializmu japońskiego. Nie ma przedstawicieli wielkiego narodu chińskiego.**

Inicjatywa pominięcia przedstawicieli narodu chińskiego na tej konferencji wyszła od rządu USA, inicjatywę tę poparł rząd brytyjski — rządy krajów, oddalonych o tysiące mil od Japonii. Tymczasem **SPRAWA TRAKTATU POKOJOWEGO Z JAPONIĄ JEST PRZEDE WSZYSTKIM SPRAWĄ NARODÓW, KTÓRE NAJBLIŻEJ SĄSIADUJĄ Z JAPONIĄ I KTÓRYCH KRAJE ZNAJDOWAŁY SIĘ W PROGRAMIE PODBOJU MILITARYZMU JAPOŃSKIEGO.**

Dziś państwo kontynentu amerykańskiego chce wykluczyć największy naród azjatycki, najbardziej zainteresowany w uregulowaniu stosunków na tym kontynencie, od udziału w decyzji co do jednego z najważniejszych problemów Dalekiego Wschodu. **Stanowisko to jest tak bezwstydne i nie mające precedensu, tak absurdalne, że musi wywołać oburzenie i protest wszystkich prostych i uczciwych ludzi świata. Nie było dotąd konferencji międzynarodowej, na której by jakiekolwiek mocarstwo uzurpowało sobie takie uprawnienia. ODRZUCAMY DYKTAT STANÓW ZJEDNOCZONYCH. NARÓD POLSKI Z PODZIWEM PATRZY NA ODRADZAJĄCY SIĘ NARÓD CHIŃSKI, Z KTÓRYM ŁĄCZĄ GO WĘZŁY PRAWDZIWEJ I GŁĘBOKIEJ PRZYJAŹNI. BEZ UDZIAŁU NARODU CHIŃSKIEGO NIE WYOBRAŻAMY SOBIE JAKICHKOLWIEK OBRAD, DOTYCZĄCYCH AZJI.**

Istotnym jest, że istnieje tylko jeden, jedyny rząd, który z woli ludu chińskiego sprawuje władzę i jest wyłącznym reprezentantem państwa chińskiego. Rząd ten, wykonując władzę nad całym obszarem Chin z wyjątkiem wyspy Taiwan, która znajduje się pod bezprawną okupacją amerykańskich oddziałów wojskowych, powinien być uczestnikiem dzisiejszych obrad.

Lecz niezależnie od tych faktów, są i inne konkretne zobowiązania. Chiny były sygnatariuszem deklaracji Narodów Zjednoczonych z 1 stycznia 1942 r., a więc zawarcie bez nich traktatu jest wiarołomstwem, stanowi złamanie zobowiązania, zakazującego zawierania odrębnych traktatów pokojowych.

Chiny były sygnatariuszem deklaracji kairskiej z 1 grudnia 1943 r., która przewidywała wspólną i konkretną akcję przeciw Japonii i restytucję szeregu posiadłości Chin, zagrabionych im w czasie wojny. Chiny były sygnatariuszem deklaracji poczdamskiej w sprawie kapitulacji Japonii z 26 lipca 1945 r., a w końcu przyjęły wraz z innymi akt kapitulacji Japonii z 2 września 1945 r.

Zgodnie z tekstem uchwał poczdamskich Chiny wchodzą w skład Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, której zadaniem jest przygotowanie traktatów pokojowych, m. in. i traktatu z Japonią. **Jakim więc prawem Chiny zostały odsunięte od zawierania traktatu i nie są reprezentowane na konferencji, poświęconej sprawie traktatu z Japonią? Świadomie, od dłuższego czasu prowadzona polityka dyktatu, polityka narzucania woli Stanów Zjednoczonych jest tego źródłem.**

Bez obecności jednak Chin żadna konferencja nie może należycie spełnić swego zadania.

Stany Zjednoczone uważają widocznie inaczej. Postawa Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii znajduje swój wyraz w szeregu postanowień projektu traktatu, który został rozesłany. Projekt ten zawiera też artykuł 26, który może dotyczyć Chin, artykuł bez precedensu w historii traktatów pokojowych. Stwierdza on gotowość Japonii zawarcia dwustronnego traktatu pokojowego z każdym państwem, które podpisało deklarację Narodów Zjednoczonych z 1 stycznia 1942 r., a nie stanie się stroną obecnego projektu.

Japonii udzielono prawa zawarcia traktatu z Chinami, a ponieważ traktat taki, jak to przewiduje projekt, winien być oparty na wzorze właśnie projektu amerykańsko-angielskiego — oznaczałoby to nic innego, jak narzucenie Chinom takiego traktatu.

Stany Zjednoczone i W. Brytania dają Japonii prawo narzucania traktatu Chinom.

Mamy pełny respekt dla narodu japońskiego i życzymy mu by jak najszybciej wszedł on do rodziny miłujących pokój narodów, ale nie możemy przecież zapomnieć o tym, że to imperialistyczna Japonia napadła na Chiny, zniszczyła kraj i oderwała część jego obszaru.

W imieniu delegacji polskiej popieram wniosek, aby natychmiast konferencja zaprosiła przedstawiciela Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej, celem wzięcia udziału w pracach nad traktatem pokojowym z Japonią.

Poczta wprowadza ułatwienia przy opłatach telefonicznych

Dyrekcja Okręgowa Poczt i Telekomunikacji w Łodzi zamierza wprowadzić innowację w systemie uiszczania abonamentowych opłat telefonicznych.

Dotychczas wysyłano każdemu abonentowi najpierw wezwanie, po czym płacił on należność w banku lub na poczcie, a w końcu otrzymywał kwit.

Od października będzie inaczej. Abonent otrzyma od razu kwit, a następnie należność uiści w banku, lub na poczcie.

System ten ułatwi pracę poczcie, gdyż wyeliminuje niepotrzebną formalność, jaką było wysyłanie wezwania. (r)

Nasze Rady

MARYLKA: Zechce Pani zgłosić się w sprawie żądanych wskazówek do Wydziału Społeczno - Administracyjnego — Prezydium Rady Narodowej.

* * *

BARBARA KAŚNICKA: — Świadkowi, który nie zjawi się — mimo wezwania na rozprawę sądową — wymierzana jest kara grzywny. Skoro warunki rodzinne i słaby stan zdrowia uniemożliwiają Pani stawienie się na rozprawę — należy przesłać do Sądu zaświadczenie, potwierdzone przez komitet domowy.

* * *

„ANDRZEJ": — W sprawie pracy w charakterze sprzedawcy powinien Pan zgłosić się do MHD — Wydział Kadr.

* * *

ZAINTERESOWANI ROBOTNICY: — Każdy może zarejestrować kartki na mięso w dowolnym sklepie mięsnym. Dla wygody ludności pracującej wydano zarządzenie kierownikom sklepów, aby informowali klientów, którego dnia mają zgłosić się po swoje racje. Jest to usprawnienie pracy, które rozładuje nadmierny ruch w sklepach i zaoszczędzi zainteresowanym niepotrzebnego wyczekiwania w kolejkach.

* * *

AL. TYMA: — Pretensje Pana nie są słuszne. Jak nas poinformowało kierownictwo „Tivoli" — cena pobrana przez kelnera za butelkę „Zieleniaka" (21 zł. 87 gr.) jest zgodna z obowiązującym cennikiem. Powołanie się na fakt, że cena w sklepach jest dużo niższa nie wytrzymuje krytyki, gdyż w restauracjach ceny zazwyczaj są droższe. Jest to zgodne z marżą, ustaloną przez Centralny Zarząd Przem. Gastronomicznego.

* * *

UCZNIOWIE: — Bolączkami waszymi zainteresowaliśmy Dyrekcję Okręgową Szkolenia Zawodowego. Przystąpiono do zaprowadzenia generalnego porządku w internacie. Sprawa wyżywienia jest obecnie przedmiotem badania odpowiedniej komisji. Miejmy nadzieję, że niedopatrzenia ulegną niebawem poprawie. Nie ma również obawy, aby dla któregokolwiek z uczniów w związku z komasacją szkół i przeprowadzaną reorganizacją zabrakło miejsca. Służymy Wam chętnie nadal pomocą i pozdrawiamy serdecznie.

HALLO POLSKIE RADIO

SOBOTA, 8 WRZEŚNIA

13.30 Audycja szkolna, 14.15 Muzyka taneczna, 14.30 Reportaż, 14,50 Grają różne zespoły instrumentalne, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 16.00 Utwory na altówkę, 16.20 Program lokalny, 17,05 Reportaż, 17,15 Koncert rozrywkowy, 18,00 „Jelonek i syn" — odcinek powieści St. Wygodzkiego, 18,15 Program lokalny, 19.00 Koncert muzyki ludowej, 19,25 Audycja literacka, 20.26 Wiadomości sportowe, 20,30 „Przy sobocie po robocie", 21.45 Muzyka, 22.30 Otwarcie Spartakiady, 23.10 Koncert.

Codzienna nowelka „Expressu"

Michał Priszwin

Opowiadanie myśliwskie

Swego czasu bawiłem na Syberii w miejscowości, która znana jest z tego, że jest w niej całe mnóstwo wilków.

Rozmawiając na temat tych dzikich zwierząt, zapytałem pewnego myśliwego, który odznaczył się chwalebnie w czasie partyzantki.

— Czy zdarzyło się już kiedy u was, że wilki rzuciły się na człowieka?

— A bywało tak! — skinął głową partyzant. — Ale i cóż z tego, że napadają? Człowiek jest silny, ma broń, a co to właściwie jest wilk? Ot, taki sobie pies!

— Mimo to — przerwałem mu — kiedy taki pies rzuci się na bezbronnego człowieka, może być źle.

— Dla kogo źle? — roześmiał się partyzant. — Człowiek posiada prócz tego broń najpotężniejszą: rozum. A przy tym jest on taki pomysłowy, że jeśli trzeba, zrobi sobie broń z każdej rzeczy. Ja znam wypadek, że pewnemu myśliwemu posłużyła za broń całkiem zwyczajna skrzynka...

Tu partyzant opowiedział mi historię, jaka zdarzyła się podczas bardzo zresztą niebezpiecznego polowania na wilki z prosiakiem.

Była wtedy księżycowa piękna noc.

Czterej myśliwi siedli do sani, zaprzężonych w rączego konia.

Prócz strzelb wzięli ze sobą skrzynię z prosiakiem.

Skrzynia sporządzona była z mocnych desek. Była duża, nie posiadała przykrywki.

Myśliwi wsadzili w tę skrzynię prosię i pojechali w step.

Działo to się w okolicy, w której znajdowało się sporo wilków, w zimie zaś wilki bywają bardzo głodne i zuchwałe.

Myśliwi wyjechali w szczere pole i zaczęli tarmosić prosiaka — jeden za ucho, drugi za nogę, inny za ogon.

Prosię, jak to prosię, zaczęło kwiczeć. Oni tarmoszą go jeszcze mocniej, prosiak kwiczy coraz przeraźliwiej, alarmując cały step.

Kwiczenie prosiaka posłyszały wilki i nuż zbierać się w stado i ścigać sanie myśliwych. Nie trwało długo, a dognały je.

Koń, poczuwszy zbliżające się wilki, przeraził się i poniósł. Sanie podskoczyły. Wypadła z nich skrzynia z prosięciem, a, co gorsze, wypadł również jeden z myśliwych.

Sytuacja strzelca była fatalna, ponieważ był on zupełnie bez broni.

Wilki rozdzieliły się na dwie części.

Część stada ruszyła w pościg za saniami, reszta rzuciła się na prosię.

Wilki były mocno wygłodzone. Mała chwila — a z prosiaka nie pozostało nawet i śladu.

Pożarłszy prosię wilki chciały się dobrać do człowieka.

Ale, o dziwo! Człowiek zniknął, a rozjuszone zwierzęta ujrzały tylko leżącą na drodze skrzynię, przewróconą dnem do góry.

Wilki obstąpiły ją na wszystkie strony. Oglądają ją i nic nie rozumieją.

Dziw nad dziwy! Skrzynka zaczęła posuwać się naprzód i zwolna zapadać w śnieg.

Wilki, pomrukując, szły w ślad za tajemniczą skrzynką, a ta zaczęła zapadać się coraz głębiej i głębiej.

Wilki przestraszyły się nie na żarty. Przez chwilę stały zdumione, wreszcie uspokoiły się i zwartą gromadą otoczyły skrzynię.

To co się w tej chwili działo, było wręcz niezrozumiałe i niepojęte dla ich wilczych łbów. Co to ma znaczyć? Skrzynka zapada się coraz bardziej w śnieg!

Wilki medytują, naradzają się, obwąchują skrzynię, a ta nic, tylko opada coraz niżej!

— Niepojęte! — zastanawiają się wilki. Jeszcze chwila, a skrzynia zupełnie zniknie pod śniegiem!

Nareszcie stary wilk, największy w gromadzie zabijaka, zdobył się na odwagę i podszedł do skrzyni.

Zobaczymy, co to może być! — warknął i przytknął nos do szpary.

Aliści zaledwie zrobił to, dmuchnęło nagle coś ze szpary, wilk skoczył w bok, inne poszły za jego przykładem, każdy w inną stronę!

A tymczasem uzbrojeni w strzelby myśliwi nadjechali z pomocą. Opłakali już swojego towarzysza, a tutaj spod skrzyni rzekomy nieboszczyk wychodzi zdrów i cały!...

Partyzant, skończywszy swoje opowiadanie, dodał.

— Taka to była historia. A wy twierdzicie, że bezbronny człowiek nie poradzi sobie z wilkami. O, poradzi sobie! Dobrze sobie poradzi! Bo, jak powiedziałem, człowiek ma rozum i to jest jego największą bronią!

— No tak! — zgodziłem się. — Jeszcze nie rozumiem tylko jednej rzeczy.

— A mianowicie?

— Mówiliście, że siedzący w skrzyni człowiek dmuchnął czymś na wilka. Ale czym dmuchnął?

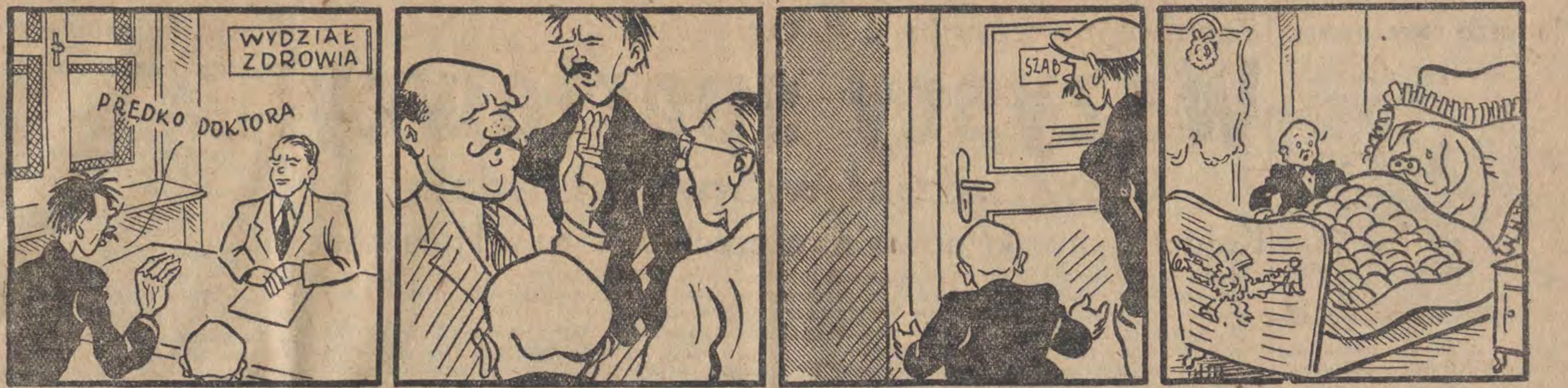
Partyzant roześmiał się.

— Czym on dmuchnął? Ot, po prostu dmuchnął ludzkim słowem, a wilki porozbiegały się.

— Hm. Ale co to było za słowo, które się okazało taką skuteczną bronią przeciwko wilkom?

— Słowo bardzo zwyczajne — odrzekł partyzant. — Takie, jak mówi się w podobnych wypadkach. On powiedział tylko po prostu: „Jesteście, wilki, stadem głupców"!

(Tłum. A.)



URZĘDNIK: — Niechże pan dokładnie powie o co chodzi... Proszę się uspokoić.
WICEK: — Doktora, prędko doktora!... U nas na Antoniewskiej leży umierająca kobieta, rzęzi i kwiczy z bólu...

WACEK: — Panie Szabruś! Sprowadziliśmy do pańskiej ciotki lekarza!
SZABERSKI: — Bardzo dziękuję, ale już nie potrzeba. Ciotka wyzdrowiała. Zupełnie dobrze się czuje...

WACEK: — Słyszysz? Znowu krzyczy! A ten podły Szabruś poszedł sobie do miasta!
WICEK: — Wejdziemy do środka. Może ona umiera i trzeba jej pomóc? Biedna kobieta...

WACEK: — Proszę pani, już idziemy! Niech pani nie krzyczy. Może wody przynieść? Ach, jak ona przeraźliwie jęczy! I jak się rzuca pod tą kołdrą. O rety!!! Co to, świnia w łóżku?!!

NA MOIM EKRANIE

„Cukrzyca" p. Kręciołek

Powróciłem z urlopu. Obładowany walizami wdrapywałem się na trzecie piętro, gdy zatrzymała mnie dozorczyni.

— Słyszał już pan o Kręciołkach? Podobnież się rozchodzą...

— Niemożliwe! — zdziwiłem się, bowiem moi sąsiedzi uchodzili zawsze za przykładne małżeństwo.

— Mówię panu, co się tam u nich dzieje! — dozorczyni machnęła desperacko ręką. — Jeden kryminał!

Wszedłem do mieszkania. Za ścianą u Kręciołków panowała cisza. W pewnej chwili usłyszałem chrapliwy głos:

— To się musi raz wreszcie skończyć! Wszystko zniosłem, ale ten numer już ci nie przejdzie!...

Słowom tym towarzyszyło ciche pochlipywanie Kręciołkowej.

— No, no — pomyślałem — jak to pozory mylą. Ciekawe kto kogo zdradza: on ją, czy ona jego.

Z rozmyślań tych obudziło mnie stukanie do drzwi.

— Proszę!

W progu stanął Kręciołek.

— Co by pan na to powiedział, sąsiedzie — zaczął bez długich wstępów — przecież tak dłużej żyć nie można...

I potoczyła się żałosna opowieść.

— Ta plotkara Kropidłowska, no wie pan, co ma magiel na rogu, powiedziała mojej starej, że nie będzie cukru. Moja, nie wiele myśląc — dawaj robić zapasy. To przyniesie ze sklepu dwa kilo, to znów pięć, potem dawaj workami nosić.

W ciągu tygodnia cały kredens i szafa były pełne. Gdy już nie miała gdzie ustawiać torb z cukrem, wsypała go w tapczan. Później ustawiła na szafkach nocnych i moim łóżku, w końcu tak zapchała mieszkanie, że gdzie się nie ruszyć — to cukier.

Pan Kręciołek ciężko westchnął.

— Całą pensję wpakowała w ten „słodki interes". Mało tego. Odłożyliśmy trochę grosza na kupno dla mnie zimowego palta — i to poszło również. Ale żeby na tym poprzestała. Zaglądam kiedyś do szafy, nie ma mojego świątecznego ubrania. Gdzie garnitur? — pytam, a ona mi na to: „Sprzedałam, żeby nam cukru nie brakło"...

No i powiedz pan, czy to jest życie?... I teraz jeszcze każe mi się wynieść z łóżkiem na korytarz, bo ona musi mieć miejsce, żeby postawić tam parę nowych worków z cukrem.

Kiwnięciem głowy wyraziłem swoje współczucie.

— To niech pan sprzeda ten cały cukier — doradziłem — a będzie pan miał spokój.

— Ba, sprzedać, łatwo powiedzieć! Ale komu? Przecież w sklepach jest cukru pod dostatkiem! (j)

Kawa(ły) z Expressu

Dwie poczciwe świnki wszczęły w chlewie taką rozmowę ze sobą.

— Czy chciałabyś — pyta jedna — żeby kupił ciebie spekulant?

— No wiesz! — oburza się druga. — Taka świnia to ja jeszcze nie jestem!

* * *

Pan Bąbelek rozmawia z żoną.

— Nie wiem co kupić temu Warcholskiemu na imieniny...

— A jakie on ma upodobania?

— Bo ja wiem?... Lubi kłamać, łże jak z nut...

— To kup mu nuty...

Młodzież buduje drogi, radiofonizuje wsie

Duże osiągnięcia „SP"

Trzeba zacieśnić współpracę z organizacjami ZMP oraz prezydiami rad narodowych

W lutym 1948 roku powstała Powszechna Organizacja „Służba Polsce". Jej zadaniem było m. in. niesienie pomocy młodzieży w zdobywaniu zawodu i podnoszeniu tężyzny fizycznej, przysposabianie do służby wojskowej oraz organizowanie udziału młodzieży w budowie kraju.

Na terenie województwa łódzkiego, jak zresztą i w innych dzielnicach kraju, powstawać zaczęły hufce „SP", zrzeszające w swych szeregach zarówno młodzież męska jak i żeńską. Całością kierowała Wojewódzka Komenda „SP".

Praca „SP" wydała wspaniałe owoce. Młodzież, poza normalnymi zajęciami przepisanymi regulaminem, brała udział w budowie dróg i mostów, w elektryfikowaniu i radiofonizowaniu wsi, urządzaniu boisk sportowych, zwalczaniu analfabetyzmu, w siewach i żniwach oraz wielu innych pracach społecznych.

Mimo niewątpliwych sukcesów „SP" nie ustrzegła się szeregu błędów, które hamująco wpływały na jej działalność.

Pomimo dużej liczby młodzieży w woj. łódzkim, objętej pracą i wyszkoleniem SP, zauważyć można szereg wypadków, świadczących o tym, że niecałą młodzież ujęto ewidencyjnie. Najlepszym dowodem są Pabianice, gdzie ostatnia rejestracja wyłoniła 500 niezarejestrowanych. osób. Nielepiej było w Zgierzu, Aleksandrowie, Konstantynowie, gdzie mimo istnienia hufców dużo młodzieży nie uczęszczało na zbiórki „SP".

Przykłady powyższe świadczą o tym, iż Komenda Wojewódzka „SP" za mało uwagi zwracała dotychczas na objęcie swym zasięgiem całej młodzieży.

Trzeba stwierdzić, że nie zwracano również zbytniej uwagi na pracę podległych kadr. Z tego powodu często miały miejsce wypadki, że komendanci gminni „SP" angażowani byli do innych prac, co z kolei wpływało na obniżenie frekwencji młodzieży na zajęciach „SP". Uderza to szczególnie w pow. skierniewickim i rawskim. Wynika z tego, że Komenda Wojewódzka „SP" tylko fragmentarycznie dociera do najniższych ogniw i zbyt słabo pomaga im w pracy.

Są także poważne braki w pracy politycznej i to zarówno na szczeblach wojewódzkim jak i powiatowym. Nie koordynuje się pracy sekcji polityczno - wychowawczych w powiatach, przez co pracują one niejednokrotnie bez planu i oparcia o organizację ZMP.

Były także wypadki nieumiejętnego powiązania pracy kadr „SP" z poszczególnymi prezydiami rad narodowych.

Tak w ub. r. jak i w roku bieżącym junacy „SP" brali udział w pracach społecznych. Na tym odcinku uzyskali poważne rezultaty: M. in. naprawiono 167 tys. metrów bieżących dróg, oczyszczono 60 tys. metrów bieżących rowów melioracyjnych, uporządkowano i urządzono 137 tys. metrów kwadratowych zieleńców itd.

Niestety, kadra gminna „SP" nie zawsze informowała właściwe prezydia o przebiegu prac społecznych. Jeśli chodzi o prezydia powiatowych i gminnych Rad Narodowych, w większości wypadków interesują się one działalnością „SP". Niektóre jednak lekceważą personel „SP" i jego czynności, nie wykazują zupełnie zainteresowania, a tym samym przyczyniają się do osłabienia pracy komend terenowych.

O niedostatecznym zrozumieniu roli i zadań „SP" i całkowitej obojętności niektórych prezydiów może świadczyć m. in. taki fakt, że przewodniczący Prez. GRN Rozprza, pow. Piotrków w czasie inspekcji hufca gminnego przez delegata komendy wojewódzkiej przybył na odprawę pijany.

Ponadto występują często trudności spowodowane nieprzestrzeganiem przez gminne rady narodowe nadsyłania zawiadomień o zmianach ewidencyjnych młodzieży na terenie gmin.

Komenda Wojewódzka „SP" winna bardziej niż dotychczas powiązać się z organizacjami ZMP, prowadzić pracę planowo, kontrolować podległe sobie ogniwa, uzgadniać plany pracy z poszczególnymi prezydiami RN oraz pomagać ogniwom terenowym. Prezydia rad narodowych natomiast winny ze swej strony pomagać „SP" w realizowaniu stojących przed nią zadań oraz włączać do swych planów pracy zagadnienia związane z działalnością „SP". (j)

W poniedziałek pierwszy koncert na budowę Warszawy

W poniedziałek, tj. 10 bm., o godzinie 19-ej, odbędzie się w teatrze „Letnim" przy ul. Piotrkowskiej 94, pierwszy koncert z cyklu „Budujemy Warszawę".

Udział w koncercie wezmą artyści połączonych teatrów muzycznych w Łodzi.

Całkowity dochód przeznaczony jest na budowę Stolicy. (j)

NASI CZYTELNICY PISZĄ

WYJAŚNIJCIE TĘ ZAGADKĘ!

Brat mój, będąc na praktyce wakacyjnej w Świdnicy przysłał mi list z prośbą o załatwienie pilnej dla niego sprawy. Listu tego nie doręczył mi listonosz, lecz odesłał go z powrotem do Świdnicy z napisem: „adresat nieznany i niemeldowany".

Adres napisany był czytelnie, a opiewał na nazwisko: E. Walenta — ul. Gdańska 7 m. 9. Mieszkam w tym domu od wielu lat na pierwszym piętrze (schody b. wygodne) i oczywiście jestem zameldowana.

Dlaczego listonosz nie doręczył mi tego listu?

E. W.

Na pytanie to odpowie nam niewątpliwie Dyrekcja Poczty.

Dwa kina młodzieżowe na terenie Łodzi

Jedno z dwóch młodzieżowych kin łódzkich — „Adria" — przestało istnieć. Ponieważ sfatygowane pomieszczenie nie nadawało się już do użytku, postanowiono je zamknąć.

Nie znaczy to jednak, by młodzież miała się ograniczyć do jednego tylko „swego" kina, a miano wicie do „Młodej Gwardii". Po zlikwidowaniu „Adrii" jej miejsce zajęła od 1 września „Bajka". Ceny biletów w tym kinie będą następu jące: zł 2.10, — normalne i zł 1.05 — ugowe. (kb)

Rozwija się kolportaż książek w zakładach pracy

Coraz lepiej rozwija się kolportaż książek w łódzkich zakładach pracy. Prowadzona przez „Dom Książki" już od listopada ub. r. akcja obejmuje swym zasięgiem wszystkie większe zakłady na terenie Łodzi i województwa. Ilość ozynnych kolporterów wynosi w nich w tej chwili 420.

W rozprowadzaniu książek przodują Zakłady Przemysłu Odzieżowego (Sterlinga 26), Zakłady im. Włady Bytomskiej (Wodna 23), Zakłady im. Gwardii Ludowej (W. Wróblewskiego 19), Zakłady im. Dywizji Kościuszkowskiej i in. (bk)

Ciepło będzie w domach ZOR-u

Trzy centralne kotłownie

ogrzeją budynki na Bałutach i Starym Mieście

Osiedle ZOR-u na Bałutach rośnie jak na drożdżach. Co pewien czas wykańcza się tu nowy budynek mieszkalny, wprowadzają się nowi lokatorzy. W związku z nadchodzącą jesienią postanowiono przyśpieszyć budowę ciepłowni, które w okresie słot i mrozów będą ogrzewać poszczególne budynki wybudowane w br.

Rzecz jasna, że budowanie ciepłowni w każdym budynku jest nieekonomiczne, gdyż pociągałoby za sobą zbędne koszta. Dlatego też przystąpiono do budowy trzech centralnych kotłowni, w tym dwu na Starym Mięście i jednej na Bałutach.

Kotłownie na Starym Mieście będą zdolne ogrzać około 500 tys. metrów sześciennych izb mieszkalnych. Ciepłownia na Bałutach będzie jeszcze większa. Ogrzeje bowiem 400 tysięcy metrów sześciennych.

Mieszkańcy osiedla ZOR-u powitają na pewno z radością wiadomość, iż równocześnie z budową kotłowni urządza się przy nich specjalne pralnie mechaniczne.

Nowe ciepłownie uruchomione zostaną pod koniec rb. i będą ogrzewały wszystkie budynki zbudowane w br. W przyszłości przeprowadzi się od nich instalacje cieplne do dalszych domów. (j)

110 nowych techników budowlanych

W Świetlicy XVIII Państwowego Ośrodka Szkolenia Zawodowego Min. Budownictwa w Łodzi odbyło się uroczyste zakończenie kursu dla techników budowlanych. 110 b. robotników budowlanych ukończyło kurs uzyskując stopień technika budowlanego.

Wielu z nowych techników złożyło podania o przyjęcie do Szkoły Inżynierskiej NOT, pragnąc dalej podnosić swe kwalifikacje zawodowe.

Ożywiona działalność PCK

Drużyny ratowniczo-sanitarne

udzielą pierwszej pomocy w razie wypadku przy pracy

Jedną z najważniejszych akcji, które obecnie przeprowadza PCK, jest werbunek krwiodawców i organizacja posterunków sanitarnych. Zarząd okręgu wojewódzkiego PCK w Łodzi może się już poszczycić nie małymi na tym polu osiągnięciami.

Obecnie czynnych jest już 300 posterunków sanitarnych, z których większość znajduje się w fabrykach i PGR-ach. Zarejestrowano także 1650 osób, które zgłosiły się jako społeczni dawcy krwi.

Oprócz tego oddział wojewódzki PCK przystąpił do tworzenia drużyn ratowniczo-sanitarnych. Mają one za zadanie udzielać pierwszej pomocy w razie nieszczęśliwego wypadku lub nagłego zachorowania.

Drużyny takie powstały już w piotrkowskich hutach „Hortensja" i „Klara", a w najbliższym czasie powstaną przy Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych i Fabryce Filcu w Tomaszowie.

W październiku przewiduje się zorganizowanie ruchomej wystawy oświatowo - sanitarnej, połączonej z prelekcjami. Pozwoli ona społeczeństwu zaznajomić się ze sposobami zwalczania chorób zakaźnych. Wystawę tę obejrzą mieszkańcy większości miast województwa łódzkiego. (r)

Na torze regatowym



T. Kocerka i St. Wieśniak zdobyli mistrzostwo Polski w dwójce podwójnej.

Turniej klasyfikacyjny
Twardy opór tenisowej gwardii stawiają młodzi

W Poznaniu rozpoczęły się rozgrywki turnieju klasyfikacyjnego czołowych tenisistów polskich. Z powodu nie przybycia zawodników: Buchalika, Kurmana, Skoneckiego Henryka, Romaniuka, oraz wycofania się Olejniszyna (kontuzja ręki po pierwszym spotkaniu) nastąpiło nowe rozstawienie w poszczególnych grupach.

Już w pierwszym dniu doszło do kilku niespodzianek. Największą sprawił Kramer (Poznań), który stawił zacięty opór Chytrowskiemu. Dalszą niespodzianką było zwycięstwo Sebrali (Gliwice) nad rozstawionym Kwiatkiem (Warszawa) — 6:2, 6:3.

Spotkanie Hebdy z Borowczakiem zostało przerwane przy stanie 6:4, 2:2 na korzyść Hebdy.

TEATRY

Im. St Jaracza — SWIECZNIK" — godz. 19.
Powszechny — „JACHT PARADISE" godz. 19.15.
Muzyczny — „CZARDASZKA" — godz. 19.15.
Letni — „MAŻ I ŻONA" — godz. 20.
Arlekin — „JAK DWA MICHAŁY CZAS ZATRZYMAŁY" — godz. 17.
CYRK nr 2 (Plac Niepodległości) — godz. 19.15.

KINA

BAJKA — Ulica Graniczna — 18.20
BAŁTYK — Ziemia drży — 16.30, 18.30, 20.30.
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA — Wesoły jarmark 15.30, 18, 20.30
MUZA — Rodzina Sonnenbrucków — 18, 20.
POLONIA — Wielkie nadzieje — 16, 18.30, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Ostatni wystrzał — 18, 20
REKORD — Zabawna historia — 18, 20.
ROBOTNIK — 15-letni kapitan — 18, 20.
ROMA — Zawieja — 18, 20
SOJUSZ — nieczynne.
STYLOWY — Złote jezioro — 18, 20.
ŚWIT — Zwycięski powrót — 18, 20.
TATRY — Raczek się spóźnia — 16, 18, 20
WISŁA — Zahartowani — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Wędrówki czarodzieja — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Guramiszwili — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Przyjdą nowi bojownicy — 18, 20.

Zdobywajmy odznakę S. P. O.

Wszyscy sportowcy biorą udział w Spartakiadzie

Kolarze chwalą nową nawierzchnię toru w Helenowie

Spartakiada Zrzeszeń Sportowych odbywająca się w dniach od 8 do 16 września jest największą tego rodzaju imprezą w historii sportu polskiego, jest wspaniałym przeglądem dorobku i osiągnięć sportu polskiego na polu jego umasowienia oraz podnoszenia wyników sportowych.

W Spartakiadzie biorą udział najlepsi z naszych sportowców, wyłonieni w licznych eliminacjach spośród szerokich rzesz zawodników kół i klubów sportowych. Będą oni walczyć o zaszczytne tytuły najlepszych w poszczególnych dyscyplinach sportowych, będą się starali w szlachetnej rywalizacji osiągnąć jak najlepsze wyniki i za demonstrować swą sprawność do pracy i obrony Ludowej Ojczyzny.



Sportowcy kół i klubów nie startujący w Spartakiadzie bezpośrednio, powinni w tym okresie zdobywać odznaki SPO, uzupełniać brakujące normy oraz podejmować zobowiązania o charakterze produkcyjnym — jak również z zakresu szkolenia ideologicznego i sportowego. Koła i kluby sportowe winny wykorzystać okres trwania Spartakiady na jak największą propagandę sportu przez wydawanie gazetek ściennych, organizowanie uroczystych zebrań i wręczanie na nich zdobytych odznak SPO.

W czasie trwania Spartakiady odbędą się również liczne spotkania naszych najlepszych sportowców ze sportowcami kół sportowych i SKS, więc niechże spotkają się oni z serdecznym przyjęciem, a doświadczenia ich przekazane podczas spotkania niech będą odpowiednio wykorzystane.

Sportowcy kół i klubów na pewno stawią się licznie na widowniach stadionów, gdzie, będą się toczyć walki o tytuły najlepszych sportowców Polski Ludowej. Swym wzorowym zachowaniem i sportową postawą powinni oni dać przykład innym widzom a jednocześnie uczyć się od naszych najlepszych zawodników szlachetnej sportowej walki. Tak, jak zawodnicy na boiskach, winni oni przodować w pracy, nauce, w walce o Plan 6-letni i trwały pokój.

Aktyw sportowy ZMP przy Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Stalina w Łodzi powziął zobowiązanie, w którym członkowie ZMP postanowili uzyskać dodatkowo 305 odznak SPO ponad przewidziany limit. Oto wzór dla kół sportowych, godny naśladowania.

* * *

Na odremontowanym torze w Helenowie czołowi kolarze zgłoszeni do Spartakiady, rozpoczęli już treningi. Między innymi trenują tam: Kupczak, Marchwiński, Borucz i inni. Zdaniem kolarzy tor w Helenowie jest bardzo szybki i niewątpliwie w czasie Spartakiady będzie można osiągnąć bardzo dobre wyniki. Kto wie, może nawet padnie jakiś rekord?

Ustalono ostatecznie, że szosowy wyścig kolarski o mistrzostwo Spartakiady, którego trasa poprowadzi w stronę Kalisza, będzie miał półmetek 10 kilometrów za Błaszkami, przed Opatówkiem. A więc wyścig nie dotrze do Kalisza, jak to początkowo projektowano. Ostry start odbędzie się przy parku Wenecja na szosie pabianickiej.

Łódzki Włókniarz, który jest gospodarzem Spartakiady pięściarskiej, przystąpił do dekoracji stadionu przy Alei Unii w Łodzi. Postanowiono, że finałowe walki bokserskie w dniu 16 września br. odbędą się na boisku głównym, zaś spotkania eliminacyjne, ćwierć i półfinały na boisku hokejowym stadionu Włókniarza. Po finałowych walkach pięściarskich kolarze — uczestnicy wyścigu szosowego na 200 km. wjadą na stadion, gdzie na bieżni przed trybuną mieścić się będzie meta.

Sportowcy wsi
Milewska i Czaplicki najsilniejsze punkty LZS-u na Spartakiadzie

Milewska Rita (LZS — Jelonki), ma lat 18, jest córką małorolnego chłopa ze wsi Chmielowo, woj. warszawskie, pracuje w Warszawie w Prez. R. N., a wieczorami dokształca się na kursach buchalterii.

Milewska zrobiła szybkie postępy w sporcie. W 1949 r. ta 16-letnia dziewczyna, startując po raz pierwszy w życiu w Biegu Narodowym na dystansie 500 m, zajęła zdecydowanie pierwsze miejsce. Zwyciężyła również w Warszawie na szczeblu województwa. W pierwszym biegu uzyskała 1:40,0, w Warszawie — 1:25,4. Zwyciężyła wreszcie w biegu centralnym, uzyskując czas 1:23,2.

Milewska startowała po raz pierwszy w 1950 r. na mistrzostwach zimowych Polski w Przemyślu. Uzyskała w biegu na 50 m pierwsze miejsce w czasie 7,0 sek. W tym samym roku ustanowiła rekord juniorek na 200 m 27,1 i zdobyła wicemistrzostwo Polski na 60 m, uzyskując jednakowy czas z Kuźmicką. Barwy polskie reprezentowała na meczu międzypaństwowym z Węgrami.

Czaplicki Jerzy (LZS — Chorzela). W rzucie granatem 75,60 m uzyskał na mistrzostwach woj. warszawskiego w Ciechanowie. Wynik jego jest piątym w tabeli 10 najlepszych w tej konkurencji (rekord Polski 80,93 Garncarczyk).

Czaplicki jest synem chłopa i sam pracuje na roli. Ma lat 20. Ze sportem zetknął się po raz pierwszy, w brygadzie SP. Uzyskał wtedy 60 m w rzucie granatem, a w oszczepie ponad 40 m. Pierwszym jego sukcesem jest zwycięstwo i tytuł mistrza okr. warsz., uzyskany w Ciechanowie na zawodach eliminacyjnych przed Spartakiadą.

Pierwsza „10-ka" wyścigu ulicznego otrzyma dyplomy na meczu Łódź—Poznań

Jutro odbędzie się na stadionie Włókniarza przy Al. Unii międzymiastowy mecz piłkarski Łódź — Poznań. Zawody rozpoczną się o godz. 14.30, ale przed rozpoczęciem gry nastąpi uroczyste wręczenie dyplomów kolarzom, którzy w wyścigu ulicznym dla turystów odbytym 2 września znaleźli się na mecie w pierwszej dziesiątce.

W związku z tym zawodnicy-kolarze Gans J., Zakrzewski W., Michalak K., Łuczak Zd., Habraś A., Woskresiński Wł., Ciupiński A., Łuczyk R., Zler L., Ochman I. są proszeni o przybycie na stadion.

Zacięte boje piłkarzy ZSRR o tytuł mistrza

W dalszym ciągu rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo ZSRR rozegrano pięć spotkań, które przyniosły następujące wyniki:



Dynamo (Moskwa) — WMS 4:2, Spartak (Tbilisi) — Spartak (Moskwa) 3:2, Daugawa (Ryga) — Torpedo (Gorki) 1:0, Dynamo (Tbilisi) — Skrzydła Sowietów (Kujbyszew) 3:2, Dynamo (Leningrad) — Dynamo (Kijów) 2:0.

W tabeli rozgrywek prowadzi nadal drużyna CDSA — 36 pkt., przed Dynamo (Tbilisi) — 33 pkt.

III-cie kolarskie wyścigi pocztowe

Zarząd Okręgowy Zw. Zaw. Prac. Poczt i Telekom. w Łodzi w porozumieniu z Radą Okr. ZS „Kolejarz" organizuje doroczny wyścig kolarski dla pracowników Poczty i Telekomunikacji.

Wyścig odbędzie się w następujących terminach:

na szczeblu Obwodu, trasa długości 20 km. — 9 września.

Na szczeblu Okręgu, trasa długości 25 km. — 16 września w Łodzi.

Na szczeblu Centralnym, trasa długości 32 km. — 30 września w Warszawie.

W wyścigu mają prawo startu jedynie członkowie Związku Zawodowego Prac. Poczt i Telekomunikacji.

Dla zwycieskich uczestników wyścigu na każdym szczeblu wyznaczono liczne i cenne nagrody, jak: motocykle, rowery, aparaty radiowe i wiele innych.

Gwarda zwyciężyła koszykarzy Chin

Rozegrany we Wrocławiu w Hali Ludowej wobec 6 tys. widzów mecz koszykówki między reprezentacją akademicką Chin Ludowych a reprezentacją ZS Gwardia, zakończył się zwycięstwem Gwardii 48:36 (30:25).



Na zawodnikach chińskich znać było wyraźne zmęczenie rozegranymi poprzednio meczami. W drużynie polskiej wyróżnili się Dąbrowski, Arlet i Pacuła.

Trener Woźniak w połowie września rozpocznie pracę w Łodzi

Liczni kibice piłkarscy odetchnęli z ulgą, gdy się dowiedzieli że wstępne rozmowy między przedstawicielem łódzkiego Włókniarza a trenerem Woźniakiem doprowadziły do porozumienia i że zgodnie z zapowiedzią trener Woźniak przybędzie do Łodzi, by od 16 września rozpocząć pracę nad podniesieniem poziomu gry drużyny ligowej.

Nareszcie ligowcy łódzcy będą mogli korzystać ze wskazówek trenera z prawdziwego zdarzenia, który poświęci im swą pracę całkowicie, a nie dorywczo, jak to dotychczas miało miejsce.

ANDRZEJ ŻAŃSKI

SYGNAŁ W CIEMNOŚCIACH

418)

Na twarzy spokojnej zazwyczaj Weroniki ukazał się rumieniec.

— Jak to? Więc również i ty chcesz zrezygnować z walki i kapitulować?

— Chcę! — odparł spokojnie dyrektor Synkowski. — A przede wszystkim pragnę, ażebyś i ty zrozumiała, dlaczego postąpić powinniśmy właśnie w ten, a nie w inny sposób. Przejdźmy do twojego kantorku i porozmawiajmy spokojnie, jak dwoje przyjaciół, jak dwoje ludzi, którzy potrafią zrozumieć całość ogólnych spraw, a nie gubić się w drobiazgach.

Poszła za nim niechętnie. A Synkowski, zamknąwszy za sobą drzwi, powtórzył:

— Porozmawiajmy spokojnie. Wiesz, że również należałem do tych, którzy początkowo robili co mogli, ażeby odwlec sprawę oddania krosien, należących do „Primy". Powiedziano mi, że stanowisko moje jest niesłuszne. W pierwszej chwili żachnąłem się, tak, jak ty na mnie. Doszedłem jednak do wniosku, że rzeczywiście rozumuję fałszywie. Bo zastanówmy się. Dlaczego z taką energią przystąpiliśmy do uruchomienia naszej fabryki? Dlaczego staramy się, aby w dziedzinie produkcji osiągnąć jak najowocniejsze rezultaty? Odpowiedz mi na to tak zupełnie po prostu!

— Dobrze, powiem ci po prostu. Nasz zubożały przez wojnę kraj potrzebuje jak najwięcej tekstylii. A tekstylia to rzecz ważna. Polski górnik, robotnik fabryczny, chłop muszą mieć dobry płaszcz, ubranie, bieliznę. Musimy im ich dostarczyć. Im sprawniej i pełniej będziemy pracowali, tym prędzej pokryjemy ogólne zapotrzebowanie i przyczynimy się do tego, że ogólne dzieło odbudowy kraju posunie się naprzód.

Synkowski uśmiechnął się.

— Powiedziałaś to trochę, że tak powiem, mętnie, ale trafiłaś w sedno sprawy. A przede wszystkim padło z twoich ust słowo, na które czekałem: ogólne dzieło. Tak, moja droga! Dzieło musi być rzeczywiście ogólne. A teraz zastanówmy się czy powody, jakimi kierowaliśmy się, nie chcąc oddać krosien „Primie", miały na celu ogólne dobro... czy też grała tutaj decydującą rolę kwestia naszej wąskiej ambicji, naszego lokalno - fabrycznego „patriotyzmu"?

Przez twarz Weroniki przeleciało coś, jak lekki rumieniec, a Synkowski ciągnął dalej.

— Uderzmy się w piersi. Źródłem naszego oporu była przede wszystkim ambicja. Chciałaś, Weroniko, ażeby sala czwarta była pierwszą w fabryce. Ambicja zresztą bardzo chwalebna, godna pochwały. Ale ta ambicja zaślepiła nas. Zapomnieliśmy, że są jeszcze i inne robotnicze cnoty: solidarność i zrozumienie interesu ogółu, któremu trzeba często podporządkować nasze dorywcze ambicyjki. Wiadomo ci, że robotnicy „Primy" zaczynają się demoralizować tym, że nie osiągają w swojej pracy pełnych rezultatów. Dzieje się to dlatego, że pracują wyłącznie na starych gruchotach i walcząc z trudnościami, znikąd nie otrzymują pomocy. Oddajmy im więc ich nowoczesne krosna, które z prawa należą do nich. Kiedy za parę dni przekonają się, jak bardzo podskoczyła ich produkcja, będą podniesieni na duchu, zachęceni i pracować zaczną z podwójną ochotą.

— Zgoda! — skinęła głową Weronika, — ale w międzyczasie obniży się produkcja naszej fabryki!

— Nie przeczę! Powiedzmy o pięć procent. Ale tymczasem produkcja „Primy" wzrośnie o dwadzieścia. Czyli w skali ogólnej (a tylko w ten sposób należy ujmować dziś sprawę), będzie to jednak zysk, rozumiesz? W skali ogólnej!

Rozmawiali jeszcze na ten temat bardzo długo. Ale Weronika nie jest od razu przekonana. Tkwią w niej jeszcze jakieś wewnętrzne opory. Synkowski rozumie jej stan psychiczny i powiada do niej:

— Muszę na moment pójść na salę szóstą. Kiedy wrócę, dokończymy naszej rozmowy. A ty zastanów się przez ten czas, nad tym, co ci powiedziałem.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny E KRONIEWICZ, tel. 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 137-?7, 109-62, Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62.. — Dział Sportowy 137-47. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, telefon 111-50 i 1?-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumerata miesięczna zł 4,50, kwartalna zł 13,50, półroczna zł 27.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15-go każdego m-ca na okres następny. D-2-11468